

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

# Politycy i bankierzy duszą górnictwo

W Jastrzębskiej Spółce Węglowej reprezentatywne związki zawodowe zgodziły się podpisać porozumienie z zarządem w sprawie bolesnych dla pracowników cięć. Nie mieliśmy wyjścia. Trzeba było ratować firmę przed pazernymi bankami. Jednak dla banków to mało. Czego jeszcze chcą? Dały czas do końca listopada i czekają na plan restrukturyzacji. Czy chcą nas zadusić? Pewnie tak. Zwróć tylko uwagę, że po podpisaniu porozumienia Dom Maklerski banku PKO BP wydał dla JSW rekomendację „trzymaj” – znacznie lepszą od poprzedniej.

W uzasadnieniu do rekomendacji podkreślono, że JSW w reakcji na wciąż spadające ceny udało się porozumieć ze związkami i na trzy lata efektywnie obniżyć koszty pracy o 17 proc. Pozwoli to obniżyć koszty jednostkowe, a wraz z założoną poprawą ceny poprawić dochody. Również cięcia w wydatkach inwestycyjnych mają swoje znaczenie. JSW liczy na wsparcie z Polskich Inwestycji Rozwojowych w projekcie realizowanym przez SEJ. Wysiłek podjęty przez załogę jest na tyle istotny, że nawet cena 75 dolarów za tonę węgla nie powinna nas przygniatać. Tyle biuro maklerskie, które zna się na rynkach kapitałowych. Tymczasem bank uważa, że potrzeba jeszcze bardziej przykręcić śrubę. Moim zdaniem to perfidna gra, która ma doprowadzić naszą Spółkę do ruiny. Z czego mamy jeszcze ciąć, panowie bankierzy?

Rząd zebrał się 30 września i podjął decyzję, że mała spółka z ograniczoną odpowiedzialnością



**TADEUSZ MOTOWIDŁO**

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

• • •  
**Wyprzedać kopalnie po złotówce i mieć z głowy problem?**

• • •

o nazwie TF Silesia wchłonie Kompanię Węglową, która jest największą firmą górniczą w Unii Europejskiej. Tę decyzję nazwano realizacją porozumień ze stycznia 2015 roku na temat powołania Nowej Kompanii Węglowej. Śmiechu warte. Większość najistotniejszych zapisów porozumienia nie została zrealizowana. Związki zapowiadają, że będą protestować. Rząd się dziwi. Ja się dziwię, że rząd się dziwi.

Zgodnie ze styczniowym porozumieniem o tej porze wszystko już miało być załatwione. Na razie jest etap „kiedyś będzie załatwione”. Kopalnia Brzeszcze powinna mieć już brązowego inwestora z sektora energetyki. Chce ją kupić firemka prędko powołana na tę okazję i proponuje za kopalnię złotówkę plus VAT. To nie żart. W dodatku oni chcą, żeby na etatach została najwyższej połowa załogi. To jest pomysł rządu na górnictwo? Ile kopalń chcecie sprzedać za złotówkę? Paranoja jakaś. Obawiam się, że zanim rząd wyda ostatnie tchnienie, chce szybko sprywatyzować górnictwo. Wyprzedać kopalnie po złotówce i mieć z głowy problem? To trzeba ścigać prawnie, a nie bawić się w dyskusje.

W czasie wyborów będziemy rozliczać polityków. Ja będę pamiętał, kto doprowadził do sytuacji, w której 1,23 złotego za kopalnię staje się poważną ofertą.

A tak przy okazji – chciałbym dowiedzieć się, ile jeszcze polskich kopalń może przed wyborami zostać wystawionych do sprzedaży za podobną kwotę i czy każdy, kogo stać na wyłożenie 1,23 złotego, może stać się ich właścicielem. Niestety do banków dołączyli politycy i wspólnymi siłami duszą górnictwo. ☹

KIJ W MROWISKO

# Rozpoczęło się uzdrawianie



Spółki górnicze mogą trafić na listę spółek strategicznych. Będzie powstawać Nowa Kompania Węglowa. Rząd podjął decyzję, dzięki której firma zachowa płynność finansową. Wszystkie akcje Kompanii Węglowej zostaną wniesione, w zamian za udziały, do również państwowego Towarzystwa Finansowego Silesia.



**HENRYK SIEDLACZEK**

poseł RP

• • •  
**Związki zawodowe zapowiadają serię protestów i demonstracji. Przeciwko czemu?**

• • •

Ma ono pełnić rolę finansowego ochroniarza. Jeżeli spółce zabraknie pieniędzy, dostanie pożyczkę od Silesii. Będzie to możliwe dzięki temu, że KW stanie się jej spółką córką. Rząd wybrał rozwiązanie niedoskonałe, ale jedyne możliwe. Czy ma ono wady? Tylko prestiżowe. Kompania Węglowa, największa spółka górnicza w Unii Europejskiej, będzie uzależniona od państwowej spółki, która specjalizuje się w restrukturyzacji firm. Prestiż prestiżem, a z czegoś trzeba żyć.

Dziwią mnie głosy krytyków, którzy wieszają psy na rządzie, bo ponoć nie dotrzymał słowa. Przez dziewięć miesięcy konsultował z Komisją Europejską różne warianty wsparcia dla KW. Za każdym razem polscy negocjatorzy dostawali sygnał, że grozi nam oskarżenie o niedozwoloną pomoc publiczną. Jeden z projektów padł z przyczyn ekonomicznych. Energetyka uznała, że jest on zbyt ryzykowny i nie chciała zaangażować się finansowo w tworzenie Nowej Kompanii Węglowej. W takiej sytuacji rząd miał do wyboru albo działać, albo patrzeć, jak pada firma, od której zależy los kilkudziesięciu tysięcy rodzin górniczych i pewnie około 150 tys. rodzin, które utrzymują się z dochodów uzyskiwanych dzięki temu, że są miejsca pracy w sektorze usług górniczych. Związki zawodowe zapowiadają serię protestów i demonstracji. Przeciwko czemu? Przeciwko ratowaniu Kompanii Węglowej? Przeciwko zapewnieniu pieniędzy na wypłatę? Przeciwko ratowaniu gospodarki regionu?

Trwa kampania wyborcza. Rozumiem, że każdy chce dołożyć ręką do medialnej, bo to medialnie jest najbardziej widoczne, jakimi jesteśmy codziennie zasypywani. Jednak nawet najbardziej bezduszna

gra polityczna powinna mieć swoje granice. Sam chciałbym, aby w czasie kampanii móc powiedzieć: „Górnictwo dostało tyle pieniędzy, ile potrzebuje. Od dzisiaj nic nie grozi kopalniom, będą się rozwijać i zapewnią godziwe płace górnikom, a ich rodzinom zagwarantują stabilizację”. Niestety, nie ma możliwości prawnej, aby przeprowadzić tak prostą operację. Górnictwo jest bacznie obserwowane przez Komisję Europejską. Każde ułatwienie dla branży przyciąga uwagę i powoduje, że zaczynają się analizy: to dozwolone wsparcie czy już niedozwolona pomoc publiczna. Musimy sobie radzić w realnym świecie, a nie analizować sytuację tak, jakbyśmy byli niezależną wyspą.

Decyzja rządu spowodowała, że do czasu, aż okrzepnie Nowa Kompania Węglowa, załogi nie muszą martwić się o wypłatę. To dużo w sytuacji, kiedy istniało realne zagrożenie, że nie będzie ich w terminie. I to nie wina rządu, że tona węgla kosztuje nawet poniżej 50 dolarów. Potężne, globalne koncerny górnicze mają kłopoty. Zamykają kopalnie węgla, zwalniają górników, sprzedają swoje kopalnie dziwnym inwestorom, którzy chcą z nich wydoić co się da i zostawić wszystko na pastwę losu.

Teraz przed Nową Kompanią Węglową kolejny krok – zorganizowanie się, aby jak najszybciej firma stanęła mocno na nogach. Już teraz płyną sygnały, że energetyka jest zainteresowana budową silnych grup paliwowo-energetycznych. To początek powiązania górnictwa węgla kamiennego z energetyką węglową. Takie rozwiązanie spowodowałoby, że nasze kopalnie zyskałyby solidne fundamenty biznesowe. Nowe technologie węglowe to kolejna szansa dla branży. Polskie górnictwo może wpisać się w ogólnoeuropejski program reindustrializacji. Chodzi o odbudowę przemysłu w krajach Unii Europejskiej. Rząd decydujący o powiązaniu TF Silesia i Kompanii Węglowej, zrobił kolejny krok umożliwiający działanie Nowej Kompanii Węglowej i odbudowę polskiego górnictwa węgla kamiennego. ☹



KOMENTUJE MAKSYMILIAN KLANK

wiceprezes GK FASING SA

## Nie dopuszczać do pożarów

Kompania Węglowa ma stać się spółką córką Towarzystwa Finansowego Silesia. Operacja bardzo ciekawa. Jeszcze ciekawsza jest reakcja spółek energetycznych. Dosłownie tuż po ogłoszeniu decyzji rządu okazało się, że energetyka jest bardzo zainteresowana tworzeniem grupy paliwowo-energetycznej na bazie Kompanii Węglowej, chociaż przez dziewięć miesięcy stanowczo odżegnywała się od jakichkolwiek związków z górnictwem. Czy to tylko przedwyborcza gra? Oby nie. Trudno ocenić, na ile decyzja o przekazaniu największej firmy górniczej w Unii Europejskiej do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest skutecznym rozwiązaniem problemów, a na ile kolejnym kupowaniem czasu. W październiku górnicy na pewno dostaną wypłatę. Magiczną datą jest 25 października – dzień wyborów. Jeżeli komuś wydaje się, że 26 października znikną wszystkie kłopoty, bo obudzimy się w doskonalszej rzeczywistości, to jest w błędzie.

Zawsze twierdziłem, że warto ratować górnictwo. Trzeba myśleć o zasobach, efektywności i wdrażać procedury, które pozwolą nie tylko rozwiązywać narosłe problemy, ale kształtować przyszłość. Od wielu lat na łamach Nowego Górnika zachęcałem do negocjacji z Unią Europejską na temat górnictwa i energetyki wykorzystującej węgiel kamienny. Przekonywałem, aby od tego zacząć wszystkie działania. Dlaczego jest to takie istotne? Ponieważ musimy wiedzieć, co chcemy osiągnąć, ratując Kompanię Węglową i cały sektor górniczy. Rozmowy na szczelnie UE byłyby dla nas dodatkowym bodźcem do przygotowania realnego planu, z którego wynikałyby korzyści dla gospodarki polskiej i unijnej. Nikt nie zgodzi się na to, abyśmy wspierali górnictwo tylko dlatego, żeby zachować spokój społeczny. Natomiast udowodnienie, że górnictwo węgla kamiennego może być mocnym fundamentem dla nowoczesnej i przyjaznej dla środowiska energetyki, że może przyczynić się do rozwoju przemysłu elektromaszynowego, przemysłu chemicznej przeróbki węgla, a w dodatku może być podwaliną dla programu reindustrializacji gospodarki, jest argumentem.

Rząd zrobił coś, co pozwoli przez jakiś czas utrzymać KW. Jaki ma pomysł, aby były efekty długoterminowe? Nie wiem. Dla gospodarki regionu ważne jest, aby Kompania Węglowa płaciła zobowiązania wobec firm okołogórniczych. Wciąż żyjemy w stanie niepewności. „Starczy dla nas pieniędzy czy ich nie starczy” – to pytanie zadają sobie dostawcy Kompanii Węglowej od ponad roku.

Ważne, aby kopalnie dbały o odtwarzanie mocy produkcyjnych. Nie wspominam o inwestycjach, bo na razie sytuacja finansowa je wyklucza. Co z tego, że teraz są oszczędności, bo za dostawy płaci się z wielkim opóźnieniem, a tak zwana racjonalizacja kosztów spowodowała, że praktycznie wstrzymano wszystkie zakupy? Kopalnie wybiorą udostępniony węgiel i co dalej? Co się stanie, kiedy awarie unieruchomią maszyny? Nie chodzi o to, aby krytykować działania rządu. Jednak decyzja o przekazaniu KW to tylko decyzja. Nic ponadto. Wciąż bez konkretnego planu na przyszłość.

Potrzebny jest program stabilizujący energetykę i gospodarkę. Potrzebny jest plan rozwiązywania problemów, dzięki któremu przyszłość będzie lepsza. Teraz koncentrujemy się na przeszłości i gaszeniu pożarów w teraźniejszości. Działanie strażaka jest potrzebne, ale po co dopuszczać do pożarów? Jestem za tym, aby strażakom dawać najrzadziej zajęcie. Aby tak było, wystarczy nie dopuszczać do pożarów. ☹